|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Artykuł ekspercki:Mieszkanie na przedmieściach coraz popularniejsze | Data:01.06.2021 | Amperi |

Mieszkanie na przedmieściach coraz popularniejsze

Proces migracji Polaków na przedmieścia dużych miast rozpoczął się już kilka lat temu, a pandemia tylko to zjawisko wzmocniła. Powodem przeprowadzki jest najczęściej potrzeba bliskości natury i chęć posiadania większego lokum za niższą cenę. Jednak mieszkanie na obrzeżach to również minusy m.in. trudniejszy dojazd do centrum.

Coraz mniej mieszkańców miast

Z najnowszego raportu GUS na temat powierzchni i ludności w przekroju terytorialnym 2020 roku wynika, że liczba mieszkańców miast w naszym kraju zmniejszyła się o ponad 46 tys. osób w porównaniu do roku poprzedniego. Najwięcej ludności ubyło w takich miastach jak Łódź, Sosnowiec i Bydgoszcz. Na terenach wiejskich z kolei liczba ludności w 2020 roku zwiększyła się o około 17,5 tys. osób w stosunku do roku 2019. Najwyższy przyrost mieszkańców odnotowano w województwie wielkopolskim, pomorskim i małopolskim. Według GUS trend suburbanizacji dotknie w przyszłości większość miast. Z Analizy migracji ludności przygotowanej przez RynekPierwotny.pl na podstawie danych GUS wynika, że w latach 2021-2030 to nie główne polskie metropolie będą największymi beneficjentami zmian ludnościowych, ale właśnie gminy je okalające. Jak twierdzi Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl, pandemia dała o sobie znać głównie w postaci wzrostu popytu na domy w takich miejscowościach, ale zauważalny jest też trend coraz większego zainteresowania inwestycjami wielorodzinnymi.

*- Pandemia unaoczniła potrzebę posiadania większej przestrzeni do życia. Ludzie zamknięci w domach zapragnęli posiadania własnego ogrodu czy dodatkowego pokoju, który mogliby przeznaczyć na gabinet do pracy zdalnej. Jednak przeprowadzka na wieś to nie tylko wynik epidemii, trend ten trwa już od kilku lat, a wydarzenia z ostatniego roku, tylko go wzmocniły* - mówi Greg Radek z firmy Amperi - producenta skuterów elektrycznych. - *Pragniemy większego kontaktu z naturą, chcemy uprawiać własne warzywa i owoce, a do tego potrzebujemy domu lub mieszkania z przynależnym ogródkiem, te siłą rzeczy znajdziemy właśnie na obrzeżach miasta* - dodaje.

Na obrzeżach taniej

Żywiołowy rozwój wielu terenów podmiejskich to również zasługa deweloperów, którzy z powodu rosnących cen gruntów szukają tańszej alternatywy dla swoich inwestycji. Jak wskazuje Jarosław Jędrzyński, przedmiotowy odsetek mieszkań zlokalizowanych na obrzeżach miast zawiera się w przedziale od kilku do dwudziestu procent. Przykładowo dla Krakowa odsetek ofert z bezpośrednich okolic miasta wynosi 8 proc. wszystkich ofert metropolii. Dla Warszawy jest to 15 proc., dla Wrocławia 12 proc. Najwięcej z nich dotyczy Trójmiasta - 25 proc. Z danych portalu RynekPierwotny.pl wynika, że wciąż różnice pomiędzy cenami w samych metropoliach i gminach je okalających (do 20 km) są znaczące. Przykładowo w maju tego roku za mkw. mieszkania w Krakowie trzeba było zapłacić 10 429 zł, przy czym na obrzeżach Krakowa było to średnio 6 824 zł. W Warszawie cena za mkw. wynosiła 11 075 zł/mkw., a w miejscowościach nieopodal stolicy - 7 315 zł/mkw. We Wrocławiu w maju za mkw. płaciliśmy 9 388 zł, a w miejscowościach satelickich 6 104 zł/mkw. Nieco mniejsze różnice dotyczyły Łodzi i pobliskich miejscowości, gdzie mkw. kosztował odpowiednio 7 214 zł i 5 400 zł. Podobnie było w Poznaniu, mkw. był to wydatek rzędu 7 7781 zł, natomiast w miejscowościach sąsiedzkich było to 5 984 zł/mkw. Ciekawie na tle pozostałych miast prezentuje się Trójmiasto, gdzie cena mkw. wynosiła 9 853, czyli tylko o 17 proc. więcej niż na obrzeżach miasta - 8 231 zł/mkw.

Skuter zamiast auta

Atrakcyjna cena, bliskość natury i większa powierzchnia mieszkalna to jednak nie wszystko. Dla wielu osób główną przeszkodą w zamieszkaniu na przedmieściach jest kwestia dojazdów do miasta. Z jednej strony podróż samochodem zapewnia wygodę, jednak z drugiej nierzadko zakorkowane drogi, a także wysokie koszty paliwa, zniechęcają do codziennych wypraw. Alternatywą jest komunikacja miejska, która jest znacznie tańsza, lecz zdecydowanie mniej komfortowa, gdyż zmuszeni jesteśmy do dostosowania się do rozkładu jazdy, a sam przystanek często oddalony jest o kilkanaście minut od miejsca zamieszkania. Rozwiązaniem tego problemu mogą być coraz częściej widoczne na naszych ulicach skutery elektryczne, które są środkiem transportu dużo tańszym od samochodu, a przy tym wygodnym, którym bez problemu dostaniemy się w interesujące nas miejsce.

- *Dla osób mieszkających na obrzeżach idealną opcją dojazdu do miasta są skutery elektryczne midi. To pierwsze w Polsce większe skutery elektryczne, które są w stanie konkurować z samochodami w ruchu miejskim i poza miastem. Rzeczywisty zasięg takiego skutera midi z baterią o pojemności 5.35 kWh w ruchu miejskim wynosi aż 200 km* - mówi Greg Radek z firmy Amperi, firmy dystrybuującej rekreacyjne pojazdy elektryczne. - *Z naszych obserwacji wynika, że skutery te stają się coraz bardziej popularne wśród kobiet, które do pozytywnych aspektów zaliczają brak problemów dotyczących parkowania, wygodę jazdy oraz ciekawy design* - dodaje.

Wszystko wskazuje na to, że w odpowiedzi na dynamicznie zwiększającą się liczbę mieszkańców w miejscowościach satelickich, a także wysokie ceny gruntów budowlanych w miastach, wzrośnie na obrzeżach aktywność firm deweloperskich. W związku z tym kwestia dojazdów do pracy czy innych punktów stanie się tematem coraz bardziej aktualnym. To wszystko może sprawić, że niestandardowe środki komunikacji jak m.in. skutery elektryczne zyskują na popularności. Sprzyjać temu będą udogodnienia oferowane przez deweloperów w nowo budowanych inwestycjach, do jakich należą m.in. stacje ładowania pojazdów elektrycznych umieszczone przy każdym miejscu postojowym.

. . . . . . . . . . . . .

**Więcej informacji:**

**Aleksandra Maśnica,**

e-mail: aleksandra.masnica@primetimepr.pl

tel. 12 313 00 87